
DOKUMENTACJA

Ks. Krzysztof Gózdź

BÓG NA UNIWERSYTECIE – PO CO? GŁOS W DEBACIE

Na uniwersytecie w Tybindze diabeł otrzymuje doktorat *honoris causa*. Czy może być to prawdą? Tak, jest to możliwe, gdy wykluczy się Boga z uniwersytetu. Wtedy uniwersytet oddaje to, co dla niego najcenniejsze, w nieodpowiednie ręce.

W ten właśnie sposób Władimir Sołowjew w swojej książce *Krótką powieść o Antychryście*¹ ostrzega przed interpretacją Biblii, której narzędziem może być Antychryst. Oddaje to motyw drugiej pokusy diabła, który występuje jako teolog: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkażę o tobie [...]” (Mt 4,6).

Chodzi tu o głęboką wymowę samej historii kuszenia, w którym dokonuje się destrukcja postaci Jezusa i demontaż wiary. Teologiczny spór pomiędzy Jezusem i diabłem jest odwiecznym sporem o to, kim jest Bóg. Według podstawowego twierdzenia dzisiejszego zsekularyzowanego świata Bóg w ogóle nie może działać w historii, czyli obiektywnie i publicznie, a więc wszystko, co się odnosi do Boga, należy przenieść w sferę subiektywności. Mówiąc prościej: wyrzucamy Boga ze sfery publicznej i zamykamy Go w sferze prywatnej. I właśnie tę tendencję zauważamy dziś także na niektórych uniwersytetach, nawet katolickich. Dlatego też można zapytać tak, jak w scenie buntu przeciw Bogu, opisywanego przez Biblię, gdy Izraelici wystawiali Pana na próbę: „Czy Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy nie?” (Wj 17,7)².

A z narożnika świątyni, gdzie rozgrywa się scena kuszenia Jezusa, otwiera się właśnie perspektywa krzyża. Chrystus nie wystawił Boga na próbę, to znaczy nie skoczył w dół, na ziemię, jak chciał diabeł, ale zstąpił w głębiny śmierci, jak chciał Ojciec. „Odważył się na *ten* skok jako akt miłości Boga do ludzi”³. Udowodnił, że podstawą świata jest miłość, a nie pieniądz. I to jest cała prawda o Bogu. Gdy nie ma Boga na uniwersytecie, nie ma też w nim i miłości!

¹ Por. W. Sołowjew, *Krótką powieść o Antychryście*, tłum. L. Posadzy, Wrocław 1998, s. 34; J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VI/1: *Jezus z Nazaretu*, tłum. M. Górecka, W. Szymona OP, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2015, s. 152: „Antychryst otrzymuje od uniwersytetu w Tybindze honorowy tytuł doktora teologii; jest wybitnym biblistą”.

² Wymownym tego przykładem w świecie sportu jest zmiana w herbie klubu piłkarskiego Real Madryt – z herbu usunięto krzyż.

³ J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VI/1: *Jezus z Nazaretu*, s. 153.

Bóg jest więc konieczny na uniwersytecie z podstawowej i prostej przyczyny: uniwersytet i Boga łączy jedna prawda. Uniwersytet pragnie prawdy, poszukuje prawdy i służby prawdzie, a Bóg jest Prawdą najwyższą.

PRAGNIENIE PRAWDY

Jeżeli zatem misją uniwersytetu jest szeroko rozumiana służba prawdzie⁴, to nie chodzi tu tylko o prawdę laboratoryjną czy historyczną, lecz o prawdę żywą, nieprzemijającą, wieczną. Taką kierowano się ideą, kiedy przed siedmiuset laty zakładano europejskie uniwersytety. Wtedy priorytetem dla uniwersytetu było dążenie człowieka i całej ludzkości do poznania wszystkiego, co nas otacza. Było to pragnienie prawdy, poznania prawdy⁵. Prawda jest najpierw rzeczą widzenia, rozumienia – co grecka tradycja określa jako *theoria*. Ale prawda nie jest wyłącznie teoretyczna. Augustyn powiedział, że „zwykła wiedza zasmuca”. Gdyby człowiek rzeczywiście wszystko poznał, byłby smutny. Prawda to coś więcej niż zwykła wiedza, poznanie prawdy ukierunkowane jest na poznanie dobra. Taki jest sens pytania Sokratesa: czym jest dobro, które czyni nas prawdziwymi? Właśnie prawda czyni nas dobrymi i dobro jest prawdziwe – to jest optymizm. Taki optymizm jest żywy w wierze chrześcijańskiej, ponieważ wiara ta ujrzała logos, stwórczy rozum, który we Wcieleniu Boga ukazał się jako dobro, jako samo dobro. I ta wiara jest naszą praktyką, a nie teorią.

W teologii średniowiecznej rozgorzała dysputa na temat relacji teorii i praktyki, czyli związku poznania i czynu. Faktycznie uniwersytet średniowieczny przedstawia ten związek w czterech jego podstawowych wydziałach: medycyny, prawa, filozofii i teologii. I tak np. medycyna uważała się bardziej za „sztukę” niż za wiedzę. Sztuka uzdrawiania kierowana rozumem została wyrwana ze szponów magii. Na uzdrawianie składa się więc wiedza i umiejętności praktyczne, właściwe działanie.

Związek teorii i praktyki, czyli związek poznania i działania, widoczny jest także na wydziale teologii. Właśnie ten wydział służył w średniowieczu wielkiemu poszukiwaniu prawdy. Jest to prawdziwy sens istnienia tego wydziału: być stróżem wrażliwości na prawdę, by nie odwozić ludzi od poszukiwania prawdy.

Teologia – w swojej tożsamości – musi przystać na to, że czerpie ze skarbnicy poznania, którego sama nie stworzyła i które ją uprzedza. Tą skarbnicą jest Boże

⁴ Por. http://www.kul.pl/jan-pawel-ii-w-kul,art_30600.html (dostęp: 10.05.2017); por. J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VI/2: *Jeżus z Nazaretu*, Lublin 2015, s. 678.

⁵ Vorlesung von Benedikt XVI. Für die römische Universität *La Sapienza*. Text der Vorlesung, die Papst Benedikt XVI. anlässlich seines Besuches an der Universität *La Sapienza* von Rom am 17. Januar 2008 hätte halten sollen. Der Besuch wurde kurzfristig am 15. Januar 2008 abgesagt, https://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/de/speeches/2008/january/documents/hf_ben-xvi_spe_20080117_la-sapienza.html (dostęp: 18.05.2017).

Objawienie, weryfikowane przez rozum. Dlatego teolog nie może kapitulować przed pytaniem o prawdę! Nie może pozwolić, by jego rozum uległ naciskowi interesu i przydatności, które stałyby się jego ostatecznym kryterium. Wtedy nie podążałby za prawdą, a szedłby w prywatę niektórych grup.

Gdy zatem rozum w trosce o rzekomą czystość jest głuchy na wielkość orędzia Chrystusa, które pielęgnuje chrześcijańska wiara i jej mądrość, wtedy rozum usycha jak drzewo, któremu podcięto korzenie.

Trzeba zatem – na wszystkie wydziały uniwersytetów – zaprosić na nowo rozum, aby poszedł w kierunku poszukiwania prawdy, dobra, samego Boga. I by wziął światło na tę drogę, ukazywaną przez wiarę chrześcijańską, czyli Jezusa Chrystusa jako Światłość (por. J 8,12), która rozjaśnia historię i wskazuje drogę w przyszłość. Ponadto skoro uniwersytet jest wolny od politycznych i kościelnych autorytetów, to właśnie jako taki ma też szczególną funkcję wobec społeczeństwa. A funkcją tą jest nieustannie ukazywanie, że Bóg jest najwyższą Prawdą, do której trzeba dążyć – w teorii i w praktyce, czyli na studiach i w codziennym życiu.

POSZUKIWANIE PRAWDY

Odrzucanie Boga na uniwersytecie prowadzi też do agnostycyzmu, który zachowuje się tak, „jakby Boga nie było”⁶. Ale wtedy pojawia się problem: czy możemy tak po prostu pominąć pytanie o Boga? Jest to przecież pytanie o nasze „skąd”, nasze „dokąd” i o miarę naszego istnienia. A poza tym, czy możemy żyć po prostu hipotetycznie, „jakby Boga nie było”, kiedy On rzeczywiście istnieje? Wtedy pytanie o Boga nie jest pytaniem teoretycznym, lecz praktycznym: jak mam żyć? Gdy zachowuję się, „jakby Boga nie było”, to praktycznie jestem ateistą i tę hipotezę uczyniłem prawdą swego życia. A jeżeli zachowuję się tak, „jakby Bóg istniał”, to inni – „oświeceni” – powiedzą, że jest to moja czysto subiektywna wiara, ale dla mnie jest to miarodajna rzeczywistość mego życia, czyli konkretna praktyka bycia chrześcijaninem. Dlatego człowiekowi nie przysługuje neutralność w przypadku pytania o Boga. Człowiek może powiedzieć tylko „tak” lub „nie”. W każdym razie człowiek potrzebuje Boga, inaczej nie ma on nadziei. A jego własne królestwo, realizowane bez Boga, zmierza ku pesymistycznemu końcowi⁷.

Dlatego też na poziomie instytucji, jaką jest uniwersytet, trzeba zachowywać się właśnie tak, „jakby Bóg istniał”. Gdyby Boga nie było, to jak można by rozpoznać, że coś jest „prawdziwe” lub „fałszywe”? Tylko na prawdziwym Życiu wykaże się fałszywe życie jako fałszywe⁸. To prawdziwe Życie, Boże Życie, wyraziło się

⁶ Por. J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. IV: *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, tłum. R. Biel, M. Górecka, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2017, s. 363.

⁷ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 23.

⁸ Por. J. Moltmann, *Der lebendige Gott und die Fülle des Lebens*, Gütersloh 2014, s. 29.

w Zmartwychwstałym i wstąpiło w teraźniejszość: „Życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne” (1 J 1,2).

Jeżeli przyjmie się za Biblią i Kościołem, że Bóg to Logos (J 1,1), a więc stworzy rozum, to wtedy działanie sprzeczne z rozumem staje się sprzeczne z samym Bogiem⁹. Wiara chrześcijańska zakłada racjonalność Boga, a więc i sama musi być racjonalna¹⁰. Wiara i rozum do siebie przynależą i wzajemnie się potrzebują. Zarówno teologia jako *theo-logos*, czyli nauka systematycznie i metodologicznie uzyskująca pewność w prowadzonych badaniach, jak i uniwersytet, kierujący się metodycznym poszukiwaniem i służeniem prawdzie, nie mogą wykluczyć problemu Boga, lecz muszą Go próbować pojąć za pomocą rozumu.

Teologia w ścisłym sensie jest poszukiwaniem rozumnego uzasadnienia wiary, które dokonuje się na uniwersytecie w żywym dialogu nauk¹¹. Etos naukowości polega na woli posłuszeństwa prawdzie, a zatem rzeczywistość Boga nie może być wykluczona z uniwersyteckiego obszaru rozumu. Zdaniem Benedykta XVI ludzkość winna otworzyć się na pełen zakres możliwości rozumu, a więc nie może ograniczać roli rozumności wyłącznie do świata materii, którą poznajemy, lecz powinna odnosić ją także do ducha ludzkiego i boskiego – „Nie działać zgodnie z rozumem, nie działać z *logosem* jest sprzeczne z naturą Boga”¹². Dlatego na uniwersytecie konieczna jest racjonalna refleksja nad pytaniem o Boga i należy ją prowadzić w kontekście wiary chrześcijańskiej. Zadaniem uniwersytetu jest więc dążenie do odkrywania ciągle na nowo logosu, którym ostatecznie jest sam Bóg (por. J 1,1: „Na początku był Logos”).

Fundamentalną rolą uniwersytetu – w szczególności katolickiego – jest więc poszukiwanie prawdy¹³. Benedykt XVI uzasadnia to stwierdzenie w podwójny sposób. Z jednej strony pragnieniem Boga jest, by człowiek Go poznał, a z drugiej

⁹ Benedykt XVI, *Glaube und Vernunft. Die Regensburger Vorlesung*, Freiburg 2006, s. 16, tekst polski: *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje*, wykład na uniwersytecie w Ratyźbonie 12 września 2006, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/bawaria_ratyzbona_12092006.html.

¹⁰ Ratzinger mówi wyraźnie: „Wiara rzuca wyzwanie naszej zdolności rozumienia” (*Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2001, s. 42).

¹¹ Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet*, s. 5.

¹² Oto istota wykładu w Ratyźbonie. Cytowany jest bizantyjski cesarz Manuel II Paleolog (1391–1425).

¹³ *Przemówienie Benedykta XVI wygłoszone w czasie spotkania ze światem uniwersytetów katolickich USA w Waszyngtonie* (17.04.2008), „Nasz Dziennik” 6.05.2008, s. 10 (por. ZENIT.org, 17.04.2008). Podobne słowa wypowiedział Jan Paweł II w KUL w roku 1987 („Do końca ich umiłował”. *Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8–14 czerwca 1987 roku*, Watykan 1987, s. 59): „Uniwersytecie! [...] Służ Prawdzie! Jeśli służysz Prawdzie – służysz Wolności. Wyzwalaniu człowieka i Narodu. Służ Życiu!”. Słowa te upamiętnia okolicznościowa tablica, wmurowana na frontonie kościoła akademickiego. Por. też: *Katholische Universität. Wesen und Aufgabe*, red. M. Seybold, Eichstätt 1993; K. Gózdź, *Uniwersytet katolicki w poszukiwaniu i głoszeniu prawdy*, w: *Kalendarz akademicki 2005 KUL*, Lublin 2004, s. 6–12.

– człowiek ma ukryte pragnienie, by poznać prawdę¹⁴. Celem dążeń człowieka jest zatem poszukiwanie sensu życia, którego gwarantem jest nie tyle sam człowiek, ile właśnie Bóg, gdyż On tę prawdę objawił. Poszukiwania prawdy nie da się więc oddzielić od Boga, od wiary w Jego Objawienie i od Jego samoudzielania się człowiekowi w historii¹⁵.

Współczesny kryzys prawdy zakotwiczony jest – zdaniem papieża emeryta – w kryzysie wiary¹⁶. Przewyciężenie tego kryzysu jest zadaniem uniwersytetu, ponieważ chodzi w nim o jego tożsamość, która wyraża się nie w liczbie studentów, lecz we wspólnym przekonaniu wiary. Jedynie poprzez wiarę można w wolności świadczyć o Bogu i objawionej przez Niego prawdzie. Etos katolickiego uniwersytetu wyraża się więc we wspólnotowym świadectwie o tej prawdzie. Wynika stąd specjalna odpowiedzialność profesorów, aby rozbudzali w sobie i w studentach¹⁷ akt wiary, który pozwoli im bardziej zaufać życiu kościelnemu, tj. wspólnocie z żywym Jezusem Chrystusem. Kościół objawia tę prawdę i służy odkrywcy ostatecznej prawdy.

SŁUŻENIE PRAWDZIE

Fundamentalną rolę uniwersytetu należy widzieć w służeniu prawdzie, czyli jej przekazywaniu. Etos uniwersytetu – w szczególności katolickiego – polega na wspólnym dawaniu świadectwa tej prawdzie, a przy tym na ukazaniu i formowaniu transcendentnego wymiaru człowieka w świecie negatywnych zjawisk: sekularyzmu, relatywizmu i konsumpcjonizmu. Służba człowiekowi wyraża się zatem w tworzeniu przez uniwersytet „nowego humanizmu”, który jest odpowiedzią na kulturowe i duchowe pragnienia, a wręcz tęsknoty społeczności ludzkiej. Misją uniwersytetu jest nie tylko służenie wiedzy, lecz także służenie wychowaniu, czyli dawaniu świadectwa poznanej prawdzie.

¹⁴ J. Ratzinger, *Bóg i świat*, s. 43.

¹⁵ Por. K. Gózdź, *Teologia – uniwersytet – nauka w myśli Josepha Ratzingera/ Benedykta XVI*, „Studia Nauk Teologicznych” 3 (2008), s. 109.

¹⁶ „Tylko przez wiarę możemy w sposób wolny udzielić naszej zgody na świadczenie o Bogu i uznanie Go za nadprzyrodzonego gwaranta prawdy, którą On objawia” (*Przemówienie Benedykta XVI wygłoszone w czasie spotkania ze światem uniwersytetów katolickich USA w Waszyngtonie* [17.04.2008], s. 10).

¹⁷ Niech tu jasno wybrzmi myśl Benedykta XVI: „Entscheidet man sich für eine katholische Universität, dann entscheidet man sich zugleich auch für diesen Ansatz, der trotz der unausweichlichen historischen Einschränkungen die europäische Kultur zutiefst geprägt hat. Zu ihrer Entscheidung – und das ist kein Zufall! – haben jene Universitäten, die *ex corde ecclesiae* hervorgegangen sind, einen entscheidenden Beitrag geleistet” (Benedikt XVI, *Über die Aufgabe katholischer Universitäten*, ZENIT (ZENIT.org, 29.11.2005). Słowa papieża można oddać krótko: Kto decyduje się na uniwersytet katolicki – decyduje się na jego zadania! Uniwersytet katolicki wyszedł z serca Kościoła – nie jest to przypadek!

Do dawania tego świadectwa powołana jest w sposób szczególny teologia. Przed teologią stawia się dziś dwa główne zadania: racjonalne głoszenie orędzia chrześcijańskiego i ukazywanie jego istoty oraz znalezienie takiego sposobu wyrazu dla podstawowej potrzeby człowieka, jaką jest religia i transcendencja¹⁸, aby mógł on je godnie przyjąć. Oznacza to jednocześnie strzeżenie depozytu wiary, który nie jest sprzeczny z nadwrażliwą obecnie wolnością myślenia. Teologia ma za zadanie służyć poznaniu prawdy Objawienia, a przez to i służyć jedności Kościoła, która wyraża chrześcijańską tożsamość¹⁹. Teologia nie powstaje bowiem przez ustalenia, którą część przekazu chrześcijańskiego można zaakceptować, a którą należałoby pominąć. Nie chodzi w niej o tworzenie własnych teorii religijnych, lecz o całościowe i systematyczne uchwycenie oraz rozumne rozwijanie historycznego objawienia się Boga w Jezusie Chrystusie.

* * *

Postawiony problem debaty tkwi zatem w tym: jak my – cała społeczność akademicka – pragniemy prawdy, poszukujemy i przekazujemy zdobytą prawdę? Czy przypadkiem nie dążymy do tego, aby Antychrysta obdarzyć najwyższą godnością uniwersytecką?

¹⁸ Por. J. Ratzinger, *Wesen und Auftrag der Theologie*, Freiburg 1992, tekst polski: *Prawda w teologii*, tłum. M. Mijalska, Kraków 2001, s. 5.

¹⁹ Por. K. Koch, *Christliche Identität im Widerstreit heutiger Theologie*, Ostfildern 1990.